

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr. na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok II.

Nowemście n. Drwęcą, wtorek dnia 22. października 1935 r.

Nr. 125

Pełnomocnictwa. Rząd w walce z deficytem budżetowym.

Już z pierwszych oświadczeń nowego rządu stało się jasnym, że w walce z kryzysem gospodarczym, tym groźnym wrogiem, który wdarł się w nasze granice, rząd przede wszystkim uważa za rzecz konieczną — zrównoważenie budżetu Państwa. Stan bowiem chronicznego deficytu, w jakim ten budżet znajduje się, stanowi poważną zaporę w pracach nad ożywieniem życia gospodarczego.

Dlaczego?

Przedewszystkim dlatego, że przy niezrównoważonym budżecie deficyt pokrywany być musiał operacjami kredytowymi. Poszukując ciągle pożyczek na rynku, występując w roli kredytobiorcy, Skarb Państwa ściągając poważne kapitały. Gdyby te kapitały pozostały w obrocie gospodarczym, musiałyby sobie szukać zatrudnienia. Szłyby więc wówczas do inwestycji, ożywiających życie gospodarcze. Zarazem, pozostając na rynku i szukając zatrudnienia, naciskałyby w kierunku obniżenia kosztu kredytu, co dzisiaj nie ma miejsca, gdy tak poważnym kredytobiorcą jest Państwo. A przecież obniżenie kosztu kredytu, znajdujące swój wyraz w niższych stopach dyskontowej, posiada duże znaczenie dla niższych kosztów produkcji i dalszej niższej cen, co znowu jest podstawowym warunkiem zwiększenia ogólnych obrotów wewnętrznych.

Najzupełniej również słusznym jest stanowisko rządu, który twierdzi, że zrównoważenie budżetu jest zasadniczym wrogiem ustalenia jakiegokolwiek planu gospodarczego. Można być zwolennikiem takiego, czy innego programu gospodarczego, ale nikt, kto ma jakieś pojęcie o dobrem gospodarowaniu, nie może tolerować z roku na rok postępujących niedoborów. Równowaga budżetowa jest zatem niezbędnym elementem w ustaleniu planu walki z trudnościami gospodarczymi.

Aby móc zrównoważyć budżet rząd zwrócił się do Sejmu o pełnomocnictwa. Idzie o to, aby rząd mógł w drodze dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej stosować środki, względnie uzyskiwać podstawy prawne dla poszczególnych posunięć, które w pracach nad zrównoważeniem budżetu okazały się konieczne. Jak sądzić należy z uzasadnienia do projektu ustawy o pełnomocnictwach, rząd nosi się z zamiarem zastosowania całego zwartego kompleksu posunięć, które zapewnią osiągnięcie zamierzonych celów. Należy przypuszczać, że na pierwszym plenarnym posiedzeniu Sejmu złożone zostaną oświadczenia, które wskażą, w jakich dziedzinach rząd szukać będzie środków zrównoważenia budżetu.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że występując o pełnomocnictwa, rząd zakres ich ograniczył do spraw gospodarczych i finansowych, przyczem wyraźnie z pośród tych ostatnich wyłączył możliwość jakiegokolwiek zmiany dekretu o stabilizacji złotego, podkreślając w ten sposób jeszcze raz, że stałość waluty jest nienaruszalną zasadą polityki Państwa.

Pamiętamy, że pełnomocnictwa, udzielane rządowi przez Sejm w ostatnich trzech latach, nosiły inny charakter, były to mianowicie pełnomocnictwa generalne, zawierające możliwość dekretowania wszelkich spraw, z wyjątkiem zmiany Konstytucji. Obecnie zakres tych pełnomocnictw wyraźnie ograniczony został do spraw finansowych i gospodarczych, termin zaś do którego rząd chce mieć możliwość wydawania dekretów, określony został do dn. 15 stycznia 1936 r. Takie postawienie sprawy wskazuje, że rząd — z punktu widzenia ustawodawczego — pragnie uzyskać konieczne pełnomocnictwa, celem możliwie jaknajszybszego wprowadzenia w życie norm prawnych, koniecznych dla realizacji planu uzdrowienia budżetu, przeprowadzanie ich bowiem przez alembik plenarno-komisyjnych

Na froncie wojennym powódź sprzecznych pogłosek.

Sytuacja armii gen. De Bono pogarsza się.
ADDIS ABEBA. Rząd abisyński zaprzecza by wojska abisyńskie wkroczyły do Somali włoskiego i jakoby szczyty Adals zbuntowały się.

Źródła abisyńskie podają, że wskutek trudności kampanji, wojska gen. de Bono są w depresji. Liczba chorych stale wzrasta, a wobec trudności aprowizacyjnych, położenie Włochów pogarsza się.

Natomiast otrzymano tu wiadomość, że sytuacja Abisyńczyków na froncie w prowincji Tigre uległa poprawie.

Pogłoska o zbombardowaniu m. Damot.

RZYM. Prasa zagraniczna przynosi wiadomości z oficjalnych źródeł abisyńskich, że włoskie samoloty bombardując zniszczyły jakoby miasto Damot, przyczem 7 meczetów miało ulec zburzeniu. Wiele osób z pośród ludności cywilnej miało zginąć. Według tychże wiadomości Włosi podczas bombardowania mieli używać gazów trujących. Wszystkim tym wiadomościom oficjalne koła włoskie kategorycznie zaprzeczają.

Francja wydaje zakaz wywozu broni do Włoch.

GENEWA. Jak donoszą z Genewy, rząd francuski wyraził zgodę na uchwalony przez

komitet sankeyjny zakaz dostarczania broni Włochom.

Również Finlandja i Kolumbia przyjęły do wiadomości uchwałę o tym zakazie.

Nagroda za zdradę.

RZYM. W Adigrat odbyła się uroczystość proklamowania rasy Gugsy naczelnikiem prowincji Tigre.

Gen. de Bono wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: „Haile Selassie Gugsy zapragnął dać dowód swej wierności. Natychmiast zawiadomiłem o tem wielkiego szefa mego rządu Mussoliniego i mego potężnego króla, który mi powierzył zamianowanie Dedzaka Gugsy naczelnikiem całej prowincji Tigre. Niechaj wszyscy w prowincji Tigre będą wierni prawdziwemu potomkowi króla Jana“.

Nominacja Rasy Gugsy na stanowisko naczelnika prowincji Tigre oceniana jest w Rzymie jako doniosłe posunięcie polityczne. Ilustruje ona metody, jakimi posługuje się rząd włoski w swej akcji na terenie Afryki Wschodniej. Akcja ta ma na celu nie tylko ociążenie przewagi wojskowej nad siłami zbrojnymi Negusa, lecz również przyciągnięcie na stronę włoską ludności, kleru i przywódców drogi pokojowej.

Nadzwyczajna sesja Senatu i Sejmu.

Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 18 października otworzył sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu dla zatwierdzenia projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

Datę zwołania Izb określią marszałkowie Senatu i Sejmu.

Projekt ustawy o pełnomocnictwach uchwalony na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów, został w dniu dzisiejszym wniesiony przez rząd do Sejmu.

Legjonarze czescy za porozumieniem z Polską.

PRAGA. W tych dniach odbyło się w Pradze członków czeskiego Zw. Legjonistów (Svaz Legjonaru), poświęcone wyłączenie obradom nad naprężoną sytuacją na pograniczu niemieckim i polskim republiki czecho-słowackiej.

Na zebraniu tem zapadły dwie sensacyjne rezolucje, z których pierwsza domaga się od rządu natychmiastowego wzmocnienia garnizonów wojskowych na obszarach pogranicza, zaś druga, skierowana jest pod adresem nowego polskiego ministra handlu Góreckiego, który w dawniejszych latach często bawił w Pradze. Legjonarze czescy apelują do min. Góreckiego, aby użył swoich wpływów dla przywrócenia dobrego porozumienia między Polską a Czechosłowacją.

Niesłyszana prowokacja czeska.

Władze czeskie odebrały exequatur konsulowi R. P. w Morawskiej Ostrawie.

WARSZAWA. Rząd czeski odebrał exequatur konsulowi R. P. w Morawskiej Ostrawie p. Klotzowi, pozbawiając go tem samym możliwości pełnienia swej komisji konsularnej na terenie Czechosłowacji.

obrad parlamentu siłą faktu musiałyby trwać czas pewien. Z drugiej strony jasnym jest, że rząd nie chce odbierać Sejmowi jego uprawnień dąży natomiast tylko do uzyskania podstaw prawnych, potrzebnych mu do osiągnięcia zasadniczego celu, który obecnie wysunął na czoło w pierwszym etapie swych prac gospodarczych, równowagi budżetowej.

Nie ulega wątpliwości, że w szybkim zrealizowaniu tego celu zainteresowany jest nie tylko rząd i Izby Ustawodawcze, ale przede wszystkim całe społeczeństwo i życie gospodarcze kraju.

Krok ten, niezmiernie rzadko spotykany w historii państw, żyjących ze sobą w stosunkach dyplomatycznych uważać należy jako jedno z ogniw w łańcuchu ciągłych prowokacji, jakie ostatnio stosuje nawet oficjalna polityka czechosłowacka wobec Polski.

Powyższy akt rządu czeskiego poza oczywistym celem prowokacyjnym ma także na oku cele zupełnie realne. Idzie o to by z terenu na którym hula czeska polityka eksterminacyjna, nie było polskiego obserwatora, który dzięki swemu stanowisku może mieć wgląd w całości wydarzeń. Osoba p. Klotza była Czechom niewygodna, ponieważ konsul R. P. widział wszystkie gwałty i bezprawia czeskie, jakie stosowano wobec ludności polskiej na Śląsku pod Olzą.

Dalszym celem niewątpliwie jest chęć pozbawienia ludności polskiej tej opieki, jaką znajdowała zawsze w najcięższych chwilach w konsulacie.

Niewątpliwie prowokacja ta spotka się z należyłą odprawą.

Prezydent Masaryk zamierza złożyć swój urząd.

Następcą ma być min. Benesz.

PRAGA. Jak słychać, Czechosłowacja stoi w obliczu ważnych przemian natury politycznej.

Według informacji dnia 28 bm. tj. w święto niepodległości Czechosłowacji prezydent Masaryk złoży definitywnie urząd prezydenta. Podobno Masaryk uczynić to ma nie tylko dlatego, iż czuje się istotnie zmęczony, ale i dlatego, że nie czuje się na siłach do prowadzenia polityki w układzie stosunków, które mu zupełnie nie odpowiadają.

Tem samym stanie przed republiką czechosłowacką sprawa wyboru prezydenta. — Kandydatura min. Benesza wysunięta będzie niemal automatycznie. Jeżeli chodzi o poparcie jego kandydatury przez Izbę poselską, to do kompletu 3/4 głosów potrzebne mu będą głosy klerykałów czeskich (33 posłów) i słowackiej partii ludowej (33 posłów).

Podobno obie te partje zgodzą się poprzeć kandydaturę min. Benesza.

Kto nie jest członkiem

L. O. P. P.

ten sprzyja wrogom Ojczyzny.

Polska odpowiada na prowokacje czeskie:

Odebranie exequatur dwom czeskim konsulom.

WARSZAWA. Ministerstwo spraw zagranicznych odebrało exequatur dwom czeskim konsulatom w Krakowie i w Poznaniu.

Jest to odpowiedź rządu polskiego na niesłychany w stosunkach międzynarodowych wypadek odebrania exequatur konsulowi polskiemu w Morawskiej Ostrawie, miejscowości, gdzie znajdują się liczne rzesze ludności polskiej, pozabawiając w ten sposób ludność polską opieki i uniemożliwiając na miejscu pobyt konsularnemu świadkowi wybrzyków władz czeskich w stosunku do ludności polskiej.

Argument rządu czeskiego, że odbierając exequatur jest równocześnie gotów do pertraktacji z rządem polskim jest nie do pomyślenia w stosunkach międzynarodowych. Tem więcej nie do pomyślenia, że rząd czeski odebrał exequatur naszemu konsulowi, nie zawiadamiając o tem poprzednio rządu polskiego.

Stwierdzić przy tej okazji należy, że jeżeli idzie o odebranie exequatur konsulom czeskim w Krakowie i Poznaniu, to rząd polski uprzednio zawiadomił o tem rząd czesko-słowacki i dopiero potem zakomunikowana została powyższa decyzja obydwu konsulom czeskim.

Lista niemieckiej floty wojennej.

Z Berlina donosi (PAT): Po raz pierwszy ogłoszono listę jednostek niemieckiej marynarki wojennej, przyczem zaznaczono, iż od czasu przywrócenia suwerenności wojskowej Rzeszy, marynarka wojenna poczyniła wielkie postępy.

Oprócz 4 okrętów liniowych, lista wymienia 5 pancerników, z których „Deutschland” i „Admiral Scheer”, oba po 10 000 tonn, są już gotowe, trzeci „Admiral Graf Spee” zostanie oddany do użytku w zimie. W budowie znajdują się dwa pancerniki „D” i „E” po 26 tysięcy tonn każdy. Wymienia się dalej 6 krążowników po 6 tys. tonn każdy. W budowie znajdują się pozatem 2 krążowniki. Lista mówi o 21 łodziach podwodnych, od „U-1” do „U-21”, które spuszczone zostały na wodę w r. 1935, i wszystkie przydzielone zostały do stacji bałtyckich.

Czerwony Krzyż stwierdza użycie gazów i kul dum-dum przez Włochów.

Z Addis Abeby donoszą: Prezes amerykańskiej misji Czerwonego Krzyża w Abisynji, dr. Robert Vockman, napisał formalny protokół o użyciu przez Włochów gazów trujących, oraz kul dum-dum, podczas walk w prowincji Ogaden. Protokół został podpisany przez urzędników misji i korespondentów zagranicznych w Dżidżiga, którym przedstawiono zrzucone z samolotów bomby gazowe, oraz ranionych kulami dum-dum żołnierzy abisyńskich. Komisja dokonała zdjęć fotograficznych.

Cesarz abisyński świetnym strzelcem.

Znany dziennikarz H. R. Knickerbocker, znajdujący się na froncie abisyńskim, donosi szereg ciekawych szczegółów, dotyczących organizowania armii abisyńskiej. Główną sprężyną tej reorganizacji zwłaszcza jeżeli chodzi o artylerię jest sam cesarz abisyński który uchodzi za wielkiego znawcę w tej dziedzinie. Często cesarz udaje się na place ćwiczeń przyglądając się strzelaniom próbnym z armat, jakoteż sam bierze udział na strzelnicach w przedmieściu Addis Abeby, Gullala, w zawodach strzeleckich, wykazując fenomenalną celność strzałów.

Ostatnio cesarz urządził takie zawody przy udziale licznych dostojników swego dworu i naczelników plemion. Okazało się że Haile Selasie jest najlepszym strzelcem swego kraju, uzyskując najlepszą nagrodę.

Cesarz bierze również udział w próbnym strzelaniu z karabinów maszynowych wystrzelując na celu swoje imię w języku amharyckim.

To nie wojna - to piekło i rzeź!

Sprawozdanie z placu boju korespondenta wojennego, maszerującego z czołową kolumną wojsk włoskich.

(Ciąg dalszy)

Wrzeszcząca biała chmura w mgnieniu oka staje w miejscu, burnusy walą się, niektóre pędzą pojedynczo w kierunku włoskiej kolumny nacierającej, ale długo to nie trwa. Może pięć minut najwyżej. Sierżant i dwaj żołnierze z lewego skrzydła powstają i rzucają się naprzód. Drużyny tworząc rozrzucone na przestrzeni kilometra grupki, ostrzeliwując przedpole, ruszają ku białej plamie na wzgórzu. Wreszcie dotarli, zziębnięci, zdyszani z oczyma pełnymi radości zwycięstwa. Po stronach zboczach, w odległości 500 mtr., w zaroślach, migocą białe płachty Abisyńczyków. Resztki oddziału w odwrocie.

Już widać Aduę...

Około czwartej, gdy słońce piekło niemiłosiernie, między krzakami kolców spostrzeżono Aduę. Spostrzeżono ją zresztą i dlatego, że oddział mjr. Beceno, nacierający na lewym skrzydle, nawiązał kontakt z kolumną, która szła gdzieś na wschodzie i dopiero przed murami Adui zetknęła się z centrum natarcia.

— Jak wam szło? — zapytuje kpt. Maccioni kapitana 3-go batalionu. — Jak po maśle... Trochę wytrzebiliśmy czarnych przed południem,

Wybuch na parowcu.

Ogarnięty płomieniami wielki statek włoski zatonął.

KAIR. Pożar na pokładzie parowca włoskiego „Ausonia” wybuchł w chwili dokonywania formalności sanitarnych przed wejściem do portu. W hali maszyn nastąpiły dwie eksplozje spowodowane wybuchem kotła, co wywołało niebywałą panikę wśród pasażerów. Pomimo wysiłków załogi ogień rozszerzał się z niebywałą szybkością.

Brytyjskie okręty wojenne, które stały w porcie pospieszyły niezwłocznie z pomocą. Wszystkich pasażerów w liczbie 31, podobnie jak i całą załogę 250 osób uratowano. Dzięki zimnej krwi kapitana okrętu Belleni i podwładnych mu oficerów nie było ofiar w ludziach podczas akcji ratunkowej. Z powodu eksplozji został zabity jeden z maszynistów, dwóch marynarzy jest rannych. Pomimo wysiłków okrętów, biorących udział w akcji ratunkowej, parowca „Ausonia” nie udało się uratować.

Podczas pożaru statku „Ausonia” zginęło 7 i zostało rannych 7 z pośród 240 członków załogi.

Sankcje ekonomiczne są drogą do wojny.

Groźby prasy włoskiej

RZYM „Lavoro Fascista” pisze: Nikt już dziś nie ma złudzeń. Ten rodzaj kwadratury kota, jakimi są rozważane w Genewie sankcje ekonomiczne oznacza dla Anglii drogę wojny.

Londyn chce zamknąć drogę dla wszelkich możliwości współpracy. Pragnie on wykonać swój z premedytacją opracowany plan, polegający na okrażeniu Włoch.

Zadanie Francji staje się coraz trudniejsze i coraz delikatniejsze, trudniejsze ze względu na presję Anglii, a delikatniejsze z uwagi na odpowiedzialność, jaką wzięłaby na siebie Francja ustępując przed żądaniem współpracy morskiej przeciwko Włochom.

Pierwszy incydent włosko-angielski.

RZYM. Według informacji „Azione Coloniale”, w porcie Sudan na morzu Czerwonym wydarzył się pierwszy incydent włosko-angielski. Parowiec włoski „Marta” znajdujący się w drodze z Taranto do Massaua, miał zostać zatrzymany na morzu Czerwonym przez kontrtorpedowiec brytyjski i był podany rewizji. Włoskie koka widzą w tym kroku marynarki brytyjskiej zapowiedź dalszych planów angielskich angielskich wobec ąłatków włoskich.

na przedpolu wioski Gobajat — Ual. Strat nie mam poza pięćmioma chorymi z wycieńczenia, febrę czy gorączkę — nie mam pojęcia...

Nad oddziałem, na wysokości kilkuset metrów z rykiem śmignęła eskadra pocigowców. Z metalowym głuchem bębnieniem zbliżały się czołgi. Szły gęśmiem i w odległości kilometra od posuwającej się ciągle linii bojowej wachlarzem sunęły na flanki. Gdy dotarły do linii, odpoczęły chwilę i znowu ruszyły. Parły naprzód jakgdyby obawiając się, że piechota wydrze im zaszczyt zwycięstwa pod murami Adui. Wkrótce zginęły z oczu i tylko salwami strzałów i tumanem kurzu dawały znak, że trafiły w ogień i torują drogę piechocie. Piechota stała się bardziej śmiała.

Jednostrzałowe karabiny i 12 naboji

Dwie godziny trwa marsz pod mury. Adui od miejsca, gdzie postradali życie dwaj żołnierze włoscy, trafieni przedpotopową bronią w pierś. Po drodze napotyka się trupy Abisyńczyków. To robota karabinów z kompanii czołgów. Pokrwawiona biała odzież, obok dziwy, ba nawet łuki, tarcze i strzały, stare karabiny, w większości wypadków jednostrzałowe francuskie „Gras” z ub. stulecia. Gdy przeszukano kieszenie jednego z wojowników negusa znalaziono przy nim 12 naboży. Musiałby porządnie oszczędzać, gdyby żył i miał zamiar brać udział w wojnie do końca. W rowie, który zaczęto niedawno kopać, czołg włoski zastał paru Abisyńczyków. Widocznie zamierzali wziąć go gołymi rękami, nie wiedząc o potęgę

Urzędnicy-Obywatele żołnierzami idei Marszałka.

Odezwa premiera M. Zyndram-Kościałkowskiego do pracowników państwowych.

Wczoraj w dniu złożenia przez Rząd Rzplitej hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie Wawelskiej, premier M. Zyndram-Kościałkowski wydał w Krakowie następującą odezwę:

Prezes Rady Ministrów do wszystkich pracowników państwowych.

W dniu dzisiejszym Rząd Rzplitej złożył hołd na Wawelu Marszałkowi Piłsudskiemu, ślubując Jego nieśmiertelnemu duchowi kroczyć wiernie szlakiem Jego wskazań. Gdy Komendant Piłsudski pierwsze szeregi wojska polskiego do boju prowadził, uczył żołnierzy pamiętć, że są nie tylko żołnierzami, uczył ich pamiętać, że są jednocześnie obywatelami kraju. Witając was pracownicy państwowi, zwracam się do was z gorącym wezwaniem: pełniąc służbę waszą dla Państwa na każdym posterunku i w każdej chwili pamiętać macie, żeście nie tylko urzędnikami-obywatelami, ale i żołnierzami idei, pozostawionej nam przez Wielkiego Marszałka, idei, której naczelnym wskazaniem jest dbałość o honor i potęgę Państwa.

Podpisał: Marjan Zyndram-Kościałkowski,
prezes Rady Ministrów.

Kraków, dnia 18 października 1935 roku.

Z Polski do Australii.

Gigantyczny lot mjr. Karpińskiego rozpoczęty.

WARSZAWA. W sobotę rano przyleciał z Poznania do Warszawy major Karpiński na samolocie „Lublin 13”, na którym ma odbyć zapowiadany od dłuższego czasu wielki rajd do Australii. Trasa lotu została już ustalona i będzie szła przez Małą Azję i Indochiny. Major Karpiński wystartuje z lotniska wojskowego na Okęciu w najbliższych dniach. Termin odlotu jest uzależniony od warunków atmosferycznych na trasie. Samolot jest dwumiejscowy i przerobiony w ten sposób, że można na nim zabrać zapas benzyny na 20 godzin lotu. Mjr. Karpiński po przylocie do Warszawy załatwi szereg formalności, związanych z lotem. W tym czasie aparat został jeszcze raz poddany dokładnemu przeglądowi w porcie na Okęciu i zaopatrzony w paliwo.

Rozwój polskiej floty rybackiej.

WARSZAWA. Stan naszej floty rybackiej ulega stałej poprawie. Na dzień 1 stycznia 1934 r. na polskim wybrzeżu morskim było 125 kutrów motorowych rybackich, zaś w dniu 1 stycznia 1935 r. ilość kutrów wyniosła 150 o mocy 3 149 HP. Zatem w r. 1934 przybyło 25 nowych kutrów, z czego 7 zbudowano w stoczni „Morskiego Instytutu Rybackiego” w Gdyni.

Również w roku bież. powiększyła się znacznie ilość kutrów rybackich. Rybacy nasi zakupują statki przeważnie w Danji oraz w Niemczech. W większości są to kutry używane, sprzedawane po cenach bardzo niskich z powodu kryzysu, panującego w rybołówstwie zagranicznym. Zarówno statki budowane za granicą, jak i budowane przez stocznię rybacką, posiadają większe rozmiary i są odpowiednie do dalszych połowów na Bałtyku.

W pierwszej połowie października br. floty rybacka powiększyła się znowu o dalsze 3 kutry.

tej broni. Wszyscy trzej zostali straszliwie zmasakrowani.

Od strony zachodniej nacierającej linii odezwały się strzały armat. Nad Aduą unosił się kurz, płomień i dym. Przed chwilą z warkotem poszybowały do bazy asmaryjskiej po nowe zapasy niszczylielskich pocisków dwie eskadry. Od tyłu znowu nacierał szum. Czołg — traktor, poprzedzający kawalerzystów ciągnął armatę. Biały porucznik i czarny sierżant klusem spieszyli do jakiegoś punktu. Porucznik kłął i złorzeczył na geografów.

— Niech djabli ich porwą! Niema tu tego co oni narysowali na tej mapie... Dobrze, że to w Abisynji, gdzie w tej chwili mogą obrać sobie lada stanowisko...

— Baaateerrrrja! — krzyczy ochrypniętym głosem, zbliżając się do czołgów transportujących armaty.

Piechota daleko, gdzieś w odległości kilometra. Porucznik każe postawić armaty właśnie w tym rowie, gdzie leżą trzy zmasakrowane trupy czarnych. W jednej chwili żołnierze wykopali płytki rów, i zwalili trupy. Nacelowana na Aduę armata w 10 minut po zajęciu stanowiska oddała pierwszy strzał. Trafił gdzieś przed miastem, waląc w grzyby jakiś wysoki stęp. Przed godziną 7-ą piechota dotarła do Adui. Odwody oddziałów włoskich stanęły w odległości kilkuset metrów od pierwszej linii, która zrzadka strzelając ostróżnie posuwała się ku miastu.

Ciąg dalszy nastąpi.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 21. października 1935 r.

Poniedziałek Urszuli
Wtorek Korduli i Alodji P. p. M. m.
Środa Seweryna i Romna B. M.
Słońca: wschód o godz. 6.09 zachód o godz. 16.33.

Komunikat Wojew. Biura F. Pracy.

Wobec zupełnej likwidacji z dnem 1. października 1935 r. konta P.K.O. Nr. 9600 b. Głównego Zarządu Funduszu Bezrobocia w Warszawie, Wojew. Biuro F. P. w Toruniu podaje do wiadomości, że opłaty na Fundusz Pracy, jako też wkładki z tytułu zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia należy wyłącznie wpłacać do P.K.O. na konto Nr. 146350 Wojew. Biura F.P. w Toruniu. Posiadane przekazy P.K.O. Nr. 9600 b. Zarządu Głównego F.B. celem uniknięcia pomyłek przy przekazywaniu wyżej podanych należności Funduszu Pracy należy zniszczyć. W razie wpłaconia należności F. P. do P. K. O. na niewłaściwe konto, Wojew. Biuro F. P. z nowym właścicielem konta Nr. 9600 nie będzie przeprowadzało żadnej petrakcji, a żądać będzie bezwzględnej wpłaty od zakładu pracy włącznie aż do egzekucji.

Pocztą ma sprzedawać właściwe znaczki.

Ministerstwo poczt i telegrafów wydało zarządzenie o sprzedaży znaczków pocztowych. Urzędy zostały pouczone, że przy wydawaniu znaczków w okienkach należy zawsze dostarczać znaczka żądanej wartości, nie zaś kilku znaczków o drobniejszej wartości. Niewłaściwa bowiem sprzedaż znaczków powoduje nadprodukcję znaczków o pewnej wartości i narzuca pocztę na straty.

Z miasta i powiatu.

Złote gody małżeńskie.

Nowemiasto. Wzorzącej niedzieli obchodzili uroczystość złotych godów małżeńskich Franciszek i Ewa z Rucińskich Otrębowie. Na intencję małżonków jubilatów odprawiona została w dniu dzisiejszym msza św w kościele parafjalnym Błogosławieństwa udzielił Jubilatom ks. radca Pape.

Ze strony redakcji „Głosu Lubawskiego” zasłamy czcigodnym jubilatowi życzenia najlepszej pomyślności w dalszym życiu oraz szczęśliwego doczekania godów diamentowych.

Kujmy ogniwa łańcucha składek na rzecz orkiestry Związku Strzeleckiego.

Wzwany przez p. Edmunda Szczepańskiego, składam w redakcji „Głosu Lubawskiego” 10 zł i wzywam do dalszego kucia ogniwa p. Feliksa Kawczyńskiego z Linówca i p. komisarza Kurosa Feliksa, kierownika Komisariatu Straży Granicznej w Lubawie. H. Gruszczyński.

Wzwany przez p. B. Chelkowskiego składam w Redakcji „Głosu Lubawskiego” 10 zł i wzywam do dalszego kucia ogniwa panów: pow. lek. wet. W. Kozłowski, Bonifacego Gęstwińskiego, Artura Schubringa i budowlanego Suehockiego. Edward Kulikowski.

Składki uprasza się wpłacać w miejsce Komunalnej Kasy Oszczędności na konto składowe Nr. 30914, lub w Redakcji „Głosu Lubawskiego”.

Aż z pod Lidzbarka przyjechał do Nowegomiasta sprzedać skradzione kartofle.

Nowemiasto. W nocy z 18 na 19 b.m. małorolnemu Błażejowskiemu Aleksandrowi w Zalesiu skradziono z kopca w polu większą ilość kartofli. Kradzież tę zauważył poszkodowany rano i doniósł o niej natychmiast policji. Ślady kół wozu, którym wywieziono kartofle, prowadziły w kierunku Nowegomiasta. W Nowemniście zjechał amator na cudze kartofle do pewnego kupaia zbożowego, gdzie zamierzał je sprzedać za 11 zł., jednak w samą porę pojawiła się policja, która transakcji przeszkodziła i zakwestjonowała kartofle. Silne zanieczyszczenie kartofli ziemią i słomą wskazywało również na to, iż kartofle pochodziły z kradzieży, i że sprawca działał z pośpiechem. Amatorem na cudze kartofle okazał się niej. Jakubowski z Zalesia. Po spisaniu protokołu pozwolono Jakubowskiemu odjechać do domu.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W ub. tygodniu odbyły się miejscowym Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

- Zalewski Maksymilian z Nowegodworu za kradzież trzewików ze wzgl. na recydywę — 6 mies. więzienia.
- Przyborski Franc. z Biskupca za pobicie — 2 tygodnie aresztu oraz ponoszenie kosztów.
- Gross Adam z Łążyna za współudział w kradzieży konicy — 7 mies. więzienia.
- Orzepowscy Wincenty, Jan oraz Zalewski Roman z Marzęcie za bezprawne wymuszanie i zdemolowanie składu rzeźniczego po 3 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do uświetnienia w przeprowadzeniu „Kościuszkowskiego Dnia Sokola”, składamy na tej drodze nasze szczerze i serdeczne podziękowania. Czołem!
Zarządy gniazd:
Żeńsk. i męsk. Tow. Gimn. „Sokół”
w Lubawie.

Z targu.

Lubawa. Na piątkowym targu płacono za: funt masła 1,30—1,50, mendel jaj 1,00—1,10, 1 pomidorów 10—20 gr., miarkę gruszek 10—40 gr. miarkę jabłek 10—30 gr. miarkę fasoli 10—15 gr. miarkę grzybów 10—15 gr. miarkę cebuli 10 gr. wiązkę marchwi 10 gr. wiązkę buraków 5 gr. główkę kalafiorów 5—30 gr. główkę kapusty 5—20 gr. Gęsi 2,50—4,00 zł, kaczkę 1,20—2,50 zł, kury 1,00—2,00 zł, kureczka 0,40—1,00 zł. para gołębi 50—75 gr. Funt linów 60—70 gr. szczupaków 50—60 gr. okonków 30—40 gr.

Zuchwała kradzież garderoby.

Krzemieniewo. W nocy z 17 na 18 b.m. nieznanymi sprawcy włamali się do domu mieszkalnego rolnika M. Karbowskiego, i skradli wielką ilość garderoby, męskiej, damskiej oraz bielizny. Wartość skradzionego odzienia oceniana poszkodowani na 800 zł.

Policja wszczęła dochodzenia i jest już podobno na tropie sprawców.

Pp. listonosze i Urzędy Pocztowe przyjmują już przedpłatę za

„Głos Lubawski”

na miesiąc listopad

Abonament miesięczny tylko 30 groszy z odnośnieniem 1 ZŁOTY.

Z życia Związku Strzeleckiego.

Turniej składkowy.

Grodziczno. Za przykładem innych placówek rozpoczynamy kucie ogniwa łańcucha składek na mundur strzelecki w gminie Grodziczno. Wprawdzie istnieje u nas oddział Związku strzeleckiego, ale chłopcy bez mundurów nie czują się naprawdę strzelcami a sami nie są w stanie je zakupić. W imię dobrej sprawy apelujemy do chętnych obywateli gminy Grodziczno i prosimy wzwanych do podtrzymania łańcucha możliwie długo, by wspólnym wysiłkiem strzelców umundurować.

Na początek składamy na ręce obywatela Józefa Tomaszewskiego po 5 zł i wzywamy do dalszego kucia ogniwa panów: Feliksa Kawczyńskiego, dziedzica z Linówca, Jankowskiego, naczelnika dworca w Montowie, Grabowskiego z Zajęczkowa i Puziego, kierownika szkoły w Kuligach.

Z zebrania Zarządu Związku Strzeleckiego.

Krotoszyn. W niedzielę dnia 13. października br. odbyło się w szkole powszechnej zebranie Zarządu Zw. Strzeleckiego Gminy Krotoszyn. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Z. S. obywatela Witaszka przystąpiono do wyboru sekretarza w miejsce ustępującego obyw. Musiało ze względu na przeniesienie służbowe na inny teren oraz skarbnika w miejsce obyw. Bernarda Jamrożego, który od czasu zorganizowania Zarządu Z. S. nie brał udziału w zebraniach ani też nie prowadził spraw związanych z jego funkcją. Zebrani członkowie jednogłośnie wybrali na sekretarza obyw. Kamińskiego Andrzeja i na skarbnika obywatela Boczkowskiego Mieczysława.

Pozatem omówiono sprawy: odrestaurowania świetlicy w Bielicach oraz zaopatrzenie takowej w konieczny sprzęt, przezem obyw. Krasowski zaofiarował się dać bezpłatnie część potrzebnego materiału; sprawę uruchomienia świetlicy w Krotoszynie i Szwarcenowie postanowiono omówić w zebraniu w dniu 27. X. 35 r., ponieważ wymaga ona aprobaty ze strony p. inspektora szkolnego Kempła. Na zebraniu obecni przyjęli sprawozdanie i aprobowali poczynione przez Zarząd wydatki na zakup mundurów itp., oraz wyrazili podziękowanie za owocną i sumienną pracę byłemu sekretarzowi obyw. Musiało.

Koncentracja pododdziałów Zw. Strz.

Prątnica. Oddział Z. S. gminy Prątnica urządził w niedzielę dnia 13 b.m. koncentrację wszystkich Pododdziałów, a więc z następujących gromad: Prątnica, Omule, Swiniare, Gutowo, Szczepankowo i Lubstynek.

Ok. godz. 8,45 oddział w zwartym szyku odmaszerował z podwórza p. Oczkowskiego do szkoły powszechnej, gdzie nastąpiło uroczyste wełgnięcie na maszt flagi narodowej, poczem udano się do kościoła, aby wysłuchać mszy św. Następnie udali się Strzelcy w teren na ćwiczenia polowe, które przeprowadził komendant oddziału, p-por. rezerwy obywatel Czajkowski. Po powrocie z ćwiczeń brać strzelecka spożyła wraz z gośćmi wspólny obiad żołnierski. Wśród gości zauważyć można było powiatowego komendanta P.W. i W.F. p. por. Dulębę oraz wielu okolicznych nauczycieli.

Po obiedzie przemówił do zebranych p. nauczyciel Lubicz-Majewski ze Szczepankowa, który pokrótce omówił zadania i znaczenie pracy Zw. Strzeleckiego dla Państwa. Skolei zabrał głos p. por. Dulęba, dziękując obecnym za przybycie i zachęcając zarazem wszystkich do dalszych zbiórek gminnych oraz do pracy na przyszłość.

Nad wieczorem oddział znów pomaszzerował do szkoły powszechnej, na której dziedzińcu nastąpiło ściągnięcie flagi. Podczas ściągania flagi orkiestra odegrała „Jeszcze Polska”. Na tem zakończono oficjalną część niedzielnej uroczystości.

Wieczorem rozpoczęła się zabawa taneczna w salce na spichrzu p. Oczkowskiego. Liczne zebrani goście bawili się ohechoz w miłym i harmonijnym nastroju aż do rana. Wszyscy z zadowoleniem wspominają niedzielną imprezę.

Z dalszych stron.

Pochód propagandowy L.O.P.P.

Działdowo. W ubiegłą niedzielę w południe ulicami miasta Działdowa przeszedł pochód propagandowy drużyny odkażającej i młodzieży szkolnej z orkiestrą gimnazjalną.

Pochód zatrzymał się przed Ratuszem, skąd wygłosił okolicznościowe przemówienie p. nauczyciel Małek, wznosząc okrzyk na cześć Lotnictwa Polskiego i Majestatu Rzeczypospolitej, gromko podchwyczonych przez zebraną młodzież i publiczność, której było niestety, bardzo mało.

Na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy oraz kilka utworów muzycznych, poczem pochód ruszył na plac szkoły powszechnej celem rozjeżdżenia się.

Kradzież z włamaniem.

Działdowo. W nocy z 18 na 19 b.m. nieznanymi sprawcy włamali się za pomocą wyjęcia szyby w oknie do warsztatu reparacyjnego rowerów kupca p. Wincentego Fichny. Skradziono 2 kompletne koła od roweru damskiego i różne drobne narzędzia. Policja prowadzi dochodzenia.

NA DESKANE.

Wierzycciele, łączcie się!

Lubawa. W ostatnich tygodniach, to jest 30 września rb., wyszła ustawa o karencji długów rolniczych i hipotecznych na dalsze 3 lata, to jest do r. 1938.

Ustawy oddłużeniowe, które ogólnie postanawiają ulgi dla rolników w spłacie długu, nie wnikają w poszczególne wypadki w sytuacji wierzycciele, który w większości wypadków jest także rolnikiem i nie bada powodów zadłużenia, są dla wierzycciele niezwykle krzywdzące. Rozumiemy, że w niektórych wypadkach niezawinionego zadłużenia rolnik winien cieszyć się pewną ochroną, ale takie postawienie sprawy, że ustawa chroni wszystkich dłużników bez względu na to, czy na ulgi zasłużyli czy nie, jest niesprawiedliwe. Każdy muzuwy i sprawiedliwy człowiek musi uznać, że nie powinno się brać w obronę ludzi, którzy lekkomyślnie robili długi, kupowali majątki, wyposażali dzieci itd. Przedewszystkiem nie powinno się brać tych ludzi w obronę, którzy swoim wierzyccielom od kilku lat nie płacą wogóle odsetek. Zdarza się bowiem często, że dłużnik od 10—15 lat wogóle ani grosza odsetek nie płaci, a o spłacie kapitału nawet mowy niema.

W ostatnich czasach utarło się zdanie, „poco płacić odsetki, zaległości, podatki, jeżeli wzorem lat ubiegłych wydane będą nowe ustawy oddłużeniowe”? tak się też stało.

Pamiętamy wszystkie czasy przedwojenne, kiedy była opłacalność wśród wszystkich stanów, ile to było i wtenczas licytacyj nieruchomości? Dlaczego tak się dzieło? Bo są i będą na świecie zawsze ludzie, którzy naprawdę nie umieją się rzadzić, są rozrzutni, leniwi itd., a tych wszystkich chronią obecnie ustawy oddłużeniowe.

Wreszcie, co stanie się z tysięcy rzeszami młodzieży rolniczej, która swe należności ma zapisane na gospodarstwach rolnych. Nietylko że ta młodzież nie przyjdzie do założenia własnego warsztatu pracy, ale w liczych wypadkach nie ma się nawet w co ubierać, albowiem ten, który gospodarstwo odziedziczył, najczęściej nie płaci ani odsetek ani kapitału.

Zachodzą wypadki, że dłużnik ma złożone w depozycie bankowym kilka tysięcy złotych, długi jednakowoż nie spłaca, ponieważ procenty bankowe przynoszą mu 6 proc. od sta w stosunku rocznym, podczas kiedy swoich wierzycciele zaspakaja przez 3 proc. Znaczy to, że dorabia się krzywdą wierzycciele, który może niema nieraz na kawalek chleba.

Przecież wypadków tak rażącej niesprawiedliwości tolerować dalej nie można. Dlatego też najwyższy czas, aby wierzycciele wzorem np. Bydgoszczy utworzyli związek słusznych interesów. Związek taki, jak zresztą każde inne towarzystwo, chce mieć podstawę i siłę, musi mieć dużo członków. Dlatego też powinni wszyscy wierzycciele we własnym interesie poruszoną akcję poprzeć.

W celu założenia i na tutejszym terenie podobnego związku przyjmuje się zgłoszenia chętnych przystąpienia do Związku Wierzycciele, w lokalu p. Spizewskiego Hotel Polski w Lubawie najpóźniej do dnia 20 b.m. Założenie związku uzależnia się od liczby zgłoszonych wierzycciele. J. G. Lubawa.



W sobotę dnia 19-go października 1935 r. o godzinie 3-ciej po połudn. zaopatrzone sakramentami świętymi zasnął w Bogu

ś. p.

Ksiądz Franciszek Nowak

proboszcz parafji skarlińskiej

długoletni prezes i prezes honorowy
Kółka Rolniczego w Skarlinie.

Niechaj Ziemia, którą tak gorąco umiłował — lekką mu będzie.

Zarząd Kółka Rolniczego
w Skarlinie

„Skoro obywatel jest biedny, skarb nie może być zasobny“.

Sfery gospodarcze w obronie tez nowego rządu.

WARSZAWA Pod przewodnictwem b. min. Klarnera odbyło się dnia 17 bm. plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie.

Po uczczeniu pamięci zmarłych radców zabrał głos prezes Izby b. min. Klarnier, który w obszernym przemówieniu powitał fakt zmiany polityki rządowej w kierunku jej większego zainteresowania dla spraw gospodarczych.

Podkreślił on doniosłość faktu wstąpienia do rządu wicepremiera i ministra Kwiatkowskiego, oraz ministra przemysłu i handlu Góreckiego, którzy są widomym dowodem zmiany naszej polityki gospodarczej.

Były minister Klarnier nawiązał do przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego, wskazując na wiele też słusznych w przemówieniu p. Kwiatkowskiego, zaznaczając, że głównym tonażem przemówienia p. wicepremiera było, że nigdy skarb nie może być zasobny, skoro obywatel jest biedny.

Jak podniósł były minister Klarnier popieranie zdrowej inicjatywy prywatnej, o czym mówił p. Kwiatkowski, a więc wycofanie się rządu z wszystkich ryzykowanych eksperymentów we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, a więc również w produkcji może być punktem zwrotnym w całym naszym życiu gospodarczym.

To też życie gospodarcze wita nowy gabinet i ze swej strony apeluje do rządu o utrzymanie równowagi budżetowej i stałości waluty, do życia gospodarczego zaś apeluje o popieranie rządu we wszelkich jego poczynaniach, albowiem to jest właśnie jednym z głównych zadań i funkcji samorządu gospodarczego.

Przedstawiciel Polski na kongresie Chrystusa Króla.

Na międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa Króla, który odbędzie się w dniach 24—27 bm. w Salzburgu, wyjeżdża z Polski jako przedstawiciel protektora kongresu, ks. kardynała-prymasa Hlonda, dyrektor naczelny Instytutu akcji katolickiej w Polsce, ks. prałat Stanisław Bross z Poznania. W kongresie biorą udział przedstawiciele Niemiec, Węgier, Włoch, Francji, Belgii, Hiszpanii oraz sąsiadujących z Austrią narodów słowiańskich.

Liczba mieszkańców Gdańska zmniejsza się.

GDĄSK. Ilość mieszkańców miasta Gdańska zmniejszyła się w sierpniu br. o 4.000 do 231.100 osób. Spadek ten spowodowany jest przez przenoszenie się emerytów i urzędników gdańskich do Niemiec. Dalsze zmniejszanie się liczby mieszkańców miasta Gdańska nastąpi niewątpliwie w najbliższych miesiącach ponieważ jeszcze znaczna część emerytów zamierza przenieść się na terytorjum Rzeszy w ciągu bieżącego roku.

Rozruchy chłopskie na litwie.

KOWNO. W różnych miejscowościach w północnej części Litwy, a głównie w okolicach Telsz, doszło do wystąpień chłopskich, podobnych do tych, jakie miały miejsce swego czasu w południowej części Litwy. Wystąpienia te, które mają podłoże gospodarcze, przybrały w Telszach charakter antysemitki.

Z Kowna donoszą, że wstępne śledztwo w sprawie rozruchów chłopskich zostało ukończono. Do odpowiedzialności pociągnięto 60 osób. Sprawa będzie rozpatrywana przed sądem wojennym.

Sytuacja strajkowa w górnictwie angielskim.

LONDYN. Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli związków górniczych, której tematem była sprawa podwyższenia zarobków. Sprawa ta jednak nie została rozstrzygnięta i konferencja odroczyła się do dnia dzisiejszego.

Strajk generalny górników został zaniechany, lecz mimo to sytuacja przedstawia się groźnie. W zagłębiu górniczym w południowej Walji sytuacja uległa nagle pogorszeniu. 15.000 górników w Trolegartal ogłosiło strajk na znak solidarności z górnikiem w Ninepoint.

Złodzieje odurzyli kupca gazem.

W Białejrzece (powiat morski) nieznanymi sprawcy dokonali kradzieży u kupca Rosickiego. Przed włamaniem do sklepu złodzieje odurzyli gazem świetlnym śpiącego w sklepie brata kupca. Złodzieje zabrali towarów ogólnej wartości 500 złotych i zbiegli samochodem.

Dziecko o psiej głowie.

Katowice. W Niedobczycach na Śląsku niejaka Passendowa porodziła dziecko płci męskiej, posiadające głowę podobną całkowicie do psiej. Niezwykły potworek nie płacze, lecz skomli, podobnie, jak pies. Wypadkiem zainteresowały się sfery lekarskie.

11 robotników zginęło w katastrofie kolejowej.

RJO DE JANEIRO. Na pewnej podmiejskiej stacji w pobliżu Rio de Janeiro, wjechał pociąg pospieszny na stojący na stacji pociąg osobowy.

Zderzenie było tak gwałtowe, że 3 wagony pociągu osobowego, osadzonego szczelnie robotnikami, powracającymi z pracy, zostały całkowicie zgniecione. 11 robotników zginęło na miejscu, a 70 odniosło rany. Podobno przyczyną katastrofy było niezauważenie przez maszynistę pociągu pospiesznego sygnału zamykającego wjazd. Oburzona publiczność zniszczyła całkowicie urządzenie stacji.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 22. X.

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Dzienn. pol. 12.15 Aud. dla szkół 12.35 Zesp. salon. 13.25 Chwilka dla hobbist 13.30 Z rynku pracy 15.15 Przegl. gield. 15.25 Wiadom. o eksp. polskim 15.30 Płyty 16.00 Skrz. P.K.O. 16.15 Koncert zesp. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Odczyt 17.15 Koncert 17.50 Skrz. językowa 18.00 Recital fortep. 18.30 Szkic liter. 18.45 Płyty 19.00 Wiad. roln. 19.10 Pr. na dz. nast. 19.18 Konc. reklam. 19.30 Wiad. sport. lokalne i ogólne 19.45 Pogad. akt. 19.58 Koncert Europejski z Wiednia 22.15 Obrazki z Polski współcz. 22.20 Płyty 22.45 Feljeton 23.00 Wiadom. met. 23.05 Muzyka tan. 23.30 Odczyt.

Warszawa — środa 23. X.

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Dzienn. połudn. 12.15 Pogad. ze Lwowa 12.30 Muzyka z płyt 13.25 Chwilka dla kobiet 15.15 Przegl. gield. 15.25 Wiad. o eksp. polsk. 15.30 Konc. zesp. 16.00 Pogad. muzyczna 16.20 Pieśni 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia 17.00 „Dyskutujemy” 17.50 Świat się śmieje 18.00 Muzyka lekka 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Życie kult. i art. stolicy 18.45 Soliści na płytach 19.00 Reportaż 19.10 Pr. na dz. nast. 19.20 Konc. reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne i ogólne 19.50 Reportaż akt. 20.00 Muzyka z płyt 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.00 Koncert 21.35 Szkic liter. 21.50 Pogadan. dla lekarzy 22.00 Koncert religijnej muzyki żydowskiej 22.40 Muzyka salonowa i taneczna.

Gielda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 18. X. 1935. Za 100 kg. płacono

Zyto nowe i zdrowe	13,25 — 13,50
Pszenica	1,800 — 18,25
Jęczmień browarowy	15,25 — 16,25
Jęczmień jednolity	14,25 — 14,75
Owies	15,50 — 16,00
Otręby żytnie	9,50 — 10,00
Otręby pszenne (grube)	10,00 — 10,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorzycza	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	26,00 — 31,00
Groch Folgera	21,00 — 23,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Km. 2175/34

Obwieszczenie

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru I. Julian Szukalski mający kancelarię w Lubawie ul. 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 11 grudnia 1935 r. o godz. 12

w Sądzie Grodzkim w Lubawie odbędzie się sprzedaż w drodze

publicznego przetargu

należącej do dłużnika **Adama Tykarskiego** w Lubawie nieruchomości składającej się

z dwupiętrowego DOMU mieszkalnego

będącego w budowie położonego w Lubawie przy Rynku którego księga hipoteczna z oznaczeniem Lubawa tom III wykaz L. 75 przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Lubawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 24.214 gr 96, cena zaś wywołania wynosi zł 18.161 gr 22.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2421 gr 40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach, wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Lubawie ul. Grunwaldzka sala Nr. 7.

Lubawa, dnia 5 października 1935 r.

Szukalski, Komornik.

Mieszkańcom powiatu lubawskiego podaję do wiadomości, iż osiedliłem się na stałe

w Nowemmieście przy ulicy Kazimierza 2

(dow p. Górskiego)

i prowadzić będę fachowo jedyny w powiecie

Radjowy warsztat reparacyjno-montażowy

Wykonuję wszelkie reparacje aparatów radjowych, głośników, słuchawek i akumulatorów, oraz przeprowadzam montaż nowych odbiorników radjowych, od najprostszych aż do - - luksusowych nawskroś nowoczesnych. - -

Ceny reparacji i aparatów ściśle konkurencyjne.

Fachowem i solidnem wykonaniem powierzonych mi prac, starać się będę w zupełności zadowolić Szan. Klientelę i proszę o łaskawe poparcie z poważaniem

Alfons Świniarski
Nowemmiasto n/Drwęca.

Kupujemy

ZIEMIANKI
FABRYCZNE

w każdej ilości

„Rolnik“

Spółdzielnia rolniczo-handlowa

LUBAWA

NOWEMMIASTO

Telefon 39.

Telefon 49.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia B. Miłoszewski, Nowemmiasto Rynek 19.

Podaję do wiadomości, że po gruntownym remoncie młyna wymieniam na poczekaniu z własnego zboża, albo mąkę wymieniam **FILIP — Młyn Biedaszek.**

Przyjmuje

akumulatory

do ŁADOWANIA i NAPRAWY

Wykonuję wszelkie instalacje elektryczne i urządzeń elektrycznych

szybko i fachowo po cenach przystępnych.

= Zakład elektrotechniczny =

S. Kuczarski

Ul. Kazimierza nr. 3.